



KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Czwartek, 13 marzec 1941r.

Rok II. Nr.62 (169).

ZWYCIĘSKA GRECJA.



Grecja jest stale w ośrodku naszych zainteresowań. Bohaterski opór, jaki stawiała przeważającemu napastnikowi, zwrócił na nią również uwagę całego świata.

Dla nas Polaków Grecja była zawsze uosobieniem wielkich ideałów ludzkich, którymi promieniowała w czasach starożytnych, gdy przodowała swą kulturą całe mu światu cywilizowanemu, ale i wówczas gdy stała się symbolem bohaterstwa, w okresie walk o własną niepodległość w pierwszej połowie ubiegłego stulecia.

Te wartości przejawiały się i teraz w momencie nowego odrodzenia się tego narodu o najświetniejszych tradycjach historycznych. To też w chwilach przełomowych, jakie dziś przeżywamy, dobrze jest chylić czoło przed sławną przeszłością naszego sojusznika, wejrzeć bliżej w dzieje ostatniego okresu życia państwowego tego narodu i zastanowić nad czynnikami, które umożliwiły zapisać na kartach historii nowego okresu Zwycięskiej Grecji.

Nie można, pisząc bodaj cokolwiek o Grecji, pominąć milczeniem Wodza narodu greckiego, nie można nie wspomnieć bodaj w kilku słowach o tym bohaterze narodowym - Janie Metaxasie, boć jest on przecież - jak sami Grecy o nim mówią - treścią ich poczynań i najdoskonalszym wzorem.

Jan Metaxas urodził się w roku 1871 na jednej z wysp greckich. Zdradzając od najmłodszych lat zamiłowanie do wojskowości ukończył najpierw w kraju oficera szkołę, po czym wyjechał do Niemiec, gdzie skończył Akademię Wojskową w roku 1903. Do roku 1921 pozostał w wojsku, jako jeden z najlepszych oficerów sztabowych, lecz jednak polityka ciągnęła go więcej i w tym samym roku - po wycofaniu się z czynnej służby - wpływa na szerszą arenę politycz-

ną, jako przywódca partii "Wolnych". W krótkim czasie dostaje się do rządu i poprzez wszystkie możliwe szczyty aż do szefa rządu włącznie, staje się twórcą współczesnej Grecji i duchowym przywódcą całego narodu.

W czasie swej pracy w rządzie reorganizuje życie polityczne i ekonomiczne, reorganizuje, a można nawet powiedzieć, tworzy armię grecką. Stosunki wewnętrzne zaczynają się normować. Poprawne, a nawet przyjazne stosunki z sąsiadami, pozwalają na organizację.



Jan Metaxas

Metaxas rozpoczyna tę pracę od podstaw: od wychowania młodzieży. Tworzy organizacje młodzieżowe, wpaja w nich przekonanie o ich szczytnym zadaniu i konieczności stworzenia przez nich nowej Grecji. W roku 1930 zawiera traktat handlowy z Turcją, potwierdzony i rozszerzony paktem o przyjaźni wzajemnej w roku 1933. W roku 1938 powoduje podpisanie paktu o nieagresji z Bułgarią. Równocześnie w myśl własnego przekonania, że tylko narody silne mogą żyć spokojnie - reorganizuje armię.

Armia grecka - w nowożytnym tego słowa znaczeniu - powstała właściwie dopiero w roku 1908, po ogłoszeniu dekretu o obowiązkowej służbie wojskowej, lecz prawdziwej wartości zaczęła nabierać dopiero w ostatnich kilku latach, po całkowitej reorganizacji i otrzymaniu nowoczesnego uzbrojenia.

Równocześnie naród organizuje się i spaja od wewnątrz. Znikają tarcia i spory osobiste odsuwane są na drugi plan. Istnieje dla wszystkich jeden tylko cel - dewiza Metaxasa: wielka i potężna Grecja, Grecja, która by za przykład mogła służyć innym narodom. Grecja zorganizowana wewnętrznie i zachowująca jak najlepsze stosunki z sąsiadami.

W myśl tych hasła naród grecki coraz lepiej rozumie swe szczytne zadanie, coraz bardziej uświadamia się narodowo, nabiera coraz więcej zwartej organizacji państwowej. W której rządzi nie jeden człowiek, a cały naród, w której jeden człowiek - Metaxas - odgrywa rolę doradcy, odgrywa rolę nauczyciela społeczeństwa.

Wreszcie we wrześniu 1939r. wybuchła pożoga wojenna, rozpalona przez hitlerowskie Niemcy. Grecja zajmuje rolę obserwatora, sympatyzując jednak zdecydowanie z Aliantami Wielkiej Demokracji. Za słaba jest jeszcze, by współdziałać - sama musi szukać zabezpieczenia.

W czerwcu 1940r. Włochy przystępują do wojny po stronie "osi". Rozpoczyna się propaganda ze strony włoskiej, rozpoczyna się przechwalanie własnymi siłami i potęgą, nie - oczywiście pod hasłem oswobodzenia narodów uciemiężonych, - rozpoczęcie działań wojennych w Afryce i na półwyspie bałkańskim. Pod pozorem rewindykacji ziem zabranych Albanii przez Grecję, Włosi stawiają 3 godzinne ultimatum, w którym żądają ich zwrotu. Grecja jest zdecydowana bronić się, aż do ostatka.

Aczkolwiek ten fakt nie zaskoczył Grecji, choć nie zastał narodu i wojska nieprzygotowanego, Włosi pierwszym uderzeniem, wskutek przeważających sił, wdarli się na całej długości granicy albańskiej (250 km) kilkadziesiąt kilometrów w głąb, stosując jednocześnie starą metodę "osi" - bombardowanie bezbronych wsi i miasteczek, co w ich języku nazywa się "niszczeniem tyłów".

Bohaterska armia grecka stawia od początku silny opór, rosnący z każdą chwilą. Silna wola bezwzględnej wytrwania i odparcia najazdu pomazała szczupłe siły Greków, stwarza z każdego skrawka greckiej ziemi fortecę trudną do zdobycia. Siły włoskie są przynajmniej dwukrotnie większe i zaopatrzone w duże ilości najnowocześniejszej broni. Sprawa zdawałaby się jest z góry przesądzona.

Tymczasem armia grecka, robiąc heroiczny wysiłek, porywa się do przodu. Ostateczną zwycięstwo idzie za zwycięstwem. Olbrzymie ilości materiału wojennego, sprzętu i amunicji dostają się w ręce Greków, którzy zapełniają nim natychmiast luki we własnym sprzęcie, a o jego ilości świadczy niewymownie fakt, że przekracza on już zapotrzebowanie armii greckiej.

Przypominam sobie następującą wzmiankę, umieszczoną w gazetach w połowie stycznia. Grecy zdobyli w przeciwdzierzeniu kilka czołgów i użyli je natychmiast do walki. Przy ich pomocy przedostali się na tyły nieprzyjaciela i tam spowodowali ogniem karabinów maszynowych taki zamęt, że odwrót wojsk włoskich zmienił się w bezładną i paniczną ucieczkę.

Tak więc historia ma do zanotowania - bodaj poraz pierwszy - jeszcze jeden nowy fakt: mały naród zaatakowany przez potężnego napastnika nie tylko odparł uderzenie, ale sam przechodzi do natarcia i odnosi szereg sukcesów i wspaniałych zwycięstw.

Po kilku tygodniach walki już ani jeden żołnierz włoski nie znajdował się w granicach Grecji - chyba jako jeńiec wojenny.

Zwycięski pochód Greków trwa i przybiera dla Włochów katastrofalne rozmiary. Pomoc Wielkiej Brytanii niewątpliwie zwiększyła bardzo tempo postępu armii greckiej, a bombardowania RAF-u dały się dostrzec we znakach niszczenia transportów i przecinania dróg komunikacyjnych.

Szalejąca ostra zima, zaspysnieżne, a przede wszystkim sam teren wysokogórski utrudnia posuwanie się naprzód. Wszystkie trudności jednak zostają pokonane siłą woli greckiego żołnierza. Walka na terenie Albanii to szereg dalszych sukcesów nie tylko militarnych, ale i moralnych, bo zwycięska armia Metaxasa witana jest z entuzjazmem przez ludność miejscową, która najwidoczniej ma już zupełnie dosyć totalistycznych rządów Mussoliniego.

Śmierć Metaxasa nie przerywa, ani też nie powoduje zmiany kierunku działań greckich. Pamięć o Nim za grzewa do dalszej walki i stwarza niezłomną wolę wykonania Jego testamentu: prowadzenia walki aż do ostatecznego zwycięstwa..

Dziś śmiało możemy powiedzieć, że pierwszy bohaterski etap walki Greków ma się ku końcowi, bo niewątpliwie rozpoczęte uderzenie w armię włoską w Albanii dojdzie wkrótce "do dna" i oprze się o północne wody błękitnego Adriatyku.

To jednak nie koniec; powiedziamy raczej, że to dopiero początek.

Wobec zajęcia Bułgarii przez wojska niemieckie istnieje niewątpliwie możliwość zaatakowania przez nie Grecji od północy. Przesądzać

sprawy jeszcze nie można, ale należy się z tym poważnie liczyć, gdyż przygotowania niemieckie idą całkowicie w tym kierunku, a nawet, jak podaje jeden z dzienników egipskich, von Papen zwrócił się z żądaniem do rządu tureckiego sprzecyzowania jej stanowiska w wypadku dalszego posuwania się wojsk niemieckich na Bałkanach. Odpowiedzi rządu tureckiego jeszcze nie ma, ale treść jej nie pozostawia wątpliwości.

Choć w wypadku najazdu od północy sytuacja Grecji stałaby się trudna, to jednak niewątpliwie i z tej operacji z pomocą sojuszników, wyjdzie zwycięsko. Szczególnie jeśli zważymy, że w terenach górskich, a terenem górskim jest cała Grecja, pancerne dywizje niemieckie nie będą miały wielkiego zastosowania. W takich terenach, gdzie pojazdy mechaniczne opancerzone mogą się posuwać nielicznymi jedynie drogami, posuwanie się jest bardzo trudne, a natarcie na szerokim froncie przy ich pomocy - wręcz niemożliwe.

A Niemcy zwyciężali dotąd tylko ko czółgami...

Jerzy Kos

/Charakterystykę wojskową do tychczasowych działań wojennych na Bałkanach podamy w następnym artykule, specjalnie poświęconym temu zagadnieniu/.

TELEGRAMY

ZAMACH NA POSŁA BRYTYJSKIEGO.

Prowokacja hitlerowska w Turcji.

Nowy Jork, 12.3. "New York Times" donosi, że na przybyłego do Stambułu posła brytyjskiego z Sofii Rendela dokonano zamachu bombowego, którego miał być on ofiarą.

Wkrótce po przybyciu posła Rendela do "Pera Palace Hotelu" w Stambule, wraz z 67 osobami towarzyszącymi mu personelu, gdy zaczęto wpisywać się do książki hotelowej, nastąpił wybuch maszyny piekielnej, na skutek którego zostało zabitych lub rannych 23 osoby. Sześciu obywateli tureckich poniosło śmierć. Poseł Rendel rozpakowywał właśnie walizki w swym pokoju. Wybuch zniszczył całe urządzenie parterowe hotelu.

Wśród rannych osób narodowości angielskiej znajdują się konsul generalny i wicekonsul w Stambule, miejscowy kapelan kościoła anglikańskiego, pierwszy sekretarz poselstwa i konsul generalny w Sofii, stenografka poselstwa i sekretarka attache wojskowe

go w Sofii miss G. Ellis, która po amputacji jej obu nóg, zmarła.

Korespondent zaznacza, że bomba została zapewne podłożona w bagażu, należącym do towarzyszącego posłowi personelu, podczas dokonywania rewizji na granicy bułgarskiej, a mechanizm zegarowy został tak nastawiony, aby spowodować jaknajwięcej ofiar wśród niewinnych osób. Wybrana przy tym taki moment wybuchu, któryby pozwalał sądzić, że odpowiedzialność za zamach spada na Turków.

DOTYCZĄCE WYNIKI DOCHODZENIA.

Przeprowadzone natychmiast przez władze dochodzenie wykazało, że wybuchły w hotelu dwie bomby zegarowe. Znaleziono również trzecią bombę, która jednak nie wybuchła. Bomby te podrzucone zostały najprawdopodobniej jeszcze w Sofii, gdy do bagażu personelu poselstwa dołączono dwie obce walizki. Jedna walizka przemieszona została w Stambule ze specjalnego pociągu do hotelu i bezpośrednio potem nastąpiła eksplozja.

W prowadzeniu śledztwa policji tureckiej pomagają również władze wojskowe i czynniki brytyjskie. Śledztwo prowadzone jest nie tylko w Turcji, ale i zagranicą. Hotel otoczony został kordonem wojska.

CYNIZM WŁADZ BUŁGARSKICH.

Odroczenie wyjazdu posła Rendela z Sofii nastąpiło na skutek cynicznego odnoszenia się władz bułgarskich w stosunku do przedstawicieli polskiej, belgijskiej i holenderskiej placówki dyplomatycznej. Po zajęciu Bułgarii przez wojska niemieckie posłowie tych państw zwrócili się do rządu bułgarskiego o ułatwienie im, zgodnie ze zwyczajami dyplomatycznymi, wyjazdu z Sofii. Otrzymali na to odpowiedź, że rząd bułgarski gotów jest poczynić wszelkie możliwe ułatwienia, jeśli pragną oni powrócić do Polski lub Holandii.

W kołach miarodajnych stwierdzają, że trudno znaleźć podobny przykład cynicznej impertynencji w stosunku do poprawnie akredytowanych przedstawicieli dyplomatycznych. To stanowisko skłoniło posła Rendela do odroczenia swego wyjazdu, aż do chwili, gdy jego trzej koledzy, wraz z swym personelem, nie znajdą się bezpiecznie poza granicą Bułgarii.

Wobec przypuszczeń, że podłożone w Sofii bomby miały wybuchnąć jeszcze w pociągu, odroczenie posła Rendela przez posła amerykańskiego w Sofii do granicy nabiera znaczenia aktu nie tylko kurtuazyjnego, lecz rzuca światło na panujące w Bułgarii warunki bezpieczeństwa.

PO UCHWALENIU USTAWY O POMOCY U.S.A. dla walczących demokracji.

Waszyngton, 12.3.(R). Ustawa o "pożyczkach i dzierżawie" przyjęta została przez Izbę Reprezentantów po krótkiej debacie olbrzymią większością 317 głosów przeciwko 71. Podpisanie ustawy nastąpiło w niespełna 15 minut po przybyciu prez. Roosevelta do Białego Domu.

Prasa amerykańska wskazuje, że dzień 11.b.m. stanie się historycznym. Położył on kres wysiłkom zapewnienia bezpieczeństwa Ameryce przy pomocy polityki izolacjonistycznej. Demokracje mogą przetrwać tylko dzięki bezpieczeństwu zbiorowemu. Ameryka przyjęła wyzwanie rzucone przez dyktatorów, którzy rozpętali walkę o panowanie nad światem.

Znamienne jest ukazanie się tego samego dnia, w którym uchwalono ustawę, komunikatu stwierdzającego, że Najwyższy Sąd Związkowy wytoczył

dochodzenie przeciwko Niemieckiej Agencji Telegraficznej "Transocean" za niezarejestrowanie się w Departamencie Stań/spraw zagranicznych/, jako agencja zagraniczna. Dyrektor agencji M.Zapp i urzędnik Tonn zostali aresztowani.

Wśród zamówień poczynionych przez władze amerykańskie na cele obrony państwa zwraca uwagę obstaranie na 200 tanków amfibii /mogą cych posuwać się po ziemi i na wodzie/. Każdy z nich zdolny jest przewieźć 36 ludzi z ekwipunkiem i służyć do desantów. Rozwijają one na ziemi szybkość około 35 km., a na wodzie około 16 km/godz.

Jednocześnie nadeszła wiadomość, że Niemcy przystąpili do umacniania wybrzeży francuskich nad zatoką Biskajską, od ujścia Loary do granicy hiszpańskiej. Ustawiane są ciężkie działa, budowane rowy strzeleckie i zasieki z drutów kolczastych, zakładane gniazda karabinów maszynowych. Niemcy obawiają się desantu brytyjskiego w ciągu bieżącego lata, we Francji na tych wybrzeżach, które mogłyby być wykorzystane skutecznie przez Anglików, dzięki ich przewadze na morzu.

OŚWIADCZENIE CHURCHILLA.

W obecności 6 członków misji wojskowej Stanów Zjednoczonych A.P. w Londynie prem.Churchill wygłosił w Izbie Gmin oświadczenie, w którym witając uchwalenie ustawy "o pożyczkach i dzierżawie" dał wyraz wdzięczności dla tej "wspaniałomyślnej i przewidującej polityki". "Najpotężniejsza demokracja stwierdziła - powiedział m.i.premier brytyjski - że poświęca swą wielką siłę przemysłową i finansową dla pokonania na rodowego socjalizmu, aby małe i wielkie narody mogły żyć bezpiecznie; korzystając ze swobód i wolności".

REAKCJA NIEMIEC I WŁOCH. Ameryka przystąpi do wojny.

"New York Times" donosi, że zarówno we Włoszech, jak i w Niemczech propaganda czyni wysiłki przeciwko rozpowszechnianiu się przekonania, że Ameryka przystąpi do wojny i stara się wmówić ludności, że pomoc amerykańska nie zbawi W.Brytanii.

Obserwatorzy zagraniczni stwierdzają, że Niemcy są obecnie pewni, że Stany Zjednoczone A.P.przystąpią do wojny jeszcze przed upływem lata bieżącego roku. Wszystkie przygotowania opierać się mają na tych przewidywaniach.

MIEDZY NAMI...

PODSTAWY NASZEJ SOLIDARNOŚCI.

W Nr. 44 (151) "Ku Wolnej Polsce" w słu-
sznie założonej rubryce "Między Na-
mi ... ukazał się artykuł: "Trzeba
nam solidarności". Autor trafnie po-
dniósł, że: "Solidarność - to hasło
polskiego jutra"... że "Walczyć o po-
wszechne zrozumienie interesów naro-
dowych i praw w społeczeństwie. Wyna-
ga tego polską racją stanu, wołając o
to przeszłe i przyszłe pokolenia.
Błędy historyczne nie mogą się już
więcej powtórzyć".

Zdawałoby się, że zagadnienie
proste, oczywiste i łatwo zrozumiałe,
nie wymagające szerszego omówienia.
Solidarność... wielkie słowo, wielka
troska, wielkie zawołanie, myśl głębo-
ka. Solidarność... to znaczy złącze-
ni wspólnymi ideałami na śmierć i
życie, zapatrzeni w wizję Wolnej Pol-
ski, powstającej z gruzów, krwi i łez,
stratowanej nieludzką wojną Europy
- idziemy razem ufni w swe siły, zwią-
zani wzajemną miłością, drogą niebez-
pieczeństw i gigantycznych zmagani.

Idziemy... wolni, równi, miłują-
cy się, nieugięci, mimo trosk, klęsk,
bólów, nieszczęść, co nas ogromem swym
umartwić miały.

Solidarni, więc równi, więc wol-
ni wewnętrznie i zewnętrznie, nie cie-
rpiący niesprawiedliwości, zawsze i
wszędzie walczący z nędzą i krzyw-
dą społeczną, o poprawę i lepsze jut-
ro całego narodu, a nie poszczegól-
nych grup czy klas....

To jest właśnie solidarność !

Ważne dla nas może być, że ...
ten, czy ów... na którego patrzymy
lub do którego mówimy - jest Pola-

kiem. Krótko i poprostu: Polakiem -
nie więcej! Obojętne nam winno być
jego pochodzenie społeczne, wykszta-
łcenie, wyznanie, majątek, wpływy, pog-
lądy polityczne i t.p. Musimy umieć
wzniesić się ponad te różnice - w gru-
ncie rzeczy nieto istotne - by tym
łatwiej znaleźć drogę do jego pros-
tego, polskiego serca. Droga jest ła-
twa... bo przez serce do... serca.
Prościutko !

Co nas łączy ?

Więź psychiczna, poczucie przy-
należności do jednego narodu, miłość
plemienna, miłość ziemi ojczystej,
tęsknota za krajobrazem, za przyro-
dą, za mową brzmiącą szeroko a powab-
nie, za muzyką swojską, za tym wszys-
tkim, czego... zabraniają najeźdźcy,
a co jest dla nas tak bardzo dro-
gie.

Co nas łączy ?

Krew przodków naszych, przelewa-
na bez miary właśnie za sumę tych
bezcennych wartości, krótko - za Oj-
czyznę. Za Ojczyznę, po którą wycią-
gały się wielkie, a chciwe łapy za-
boreców i łupieżców. Historia tych
walk, nowych powstań, walk bez końca
z przemocą, wreszcie ostatnia wojna
... To jest przeszłość, która spaja i
skuwa na wieki, na zawsze.

Co nas łączy ?

Ta tęsknota, która jęka się na-
gle nie wiedzieć kiedy i dlaczego,
dławiąc okrutnie nasze gardła i se-
rea i często wyciskając łzy... Tę-
sknota... którą wszystko wzbudzić
może, jakaś melodia, szum morza, je-
dno słowo, wiersz, czyjeś spojrzenie,
list... Tęsknota...

Ale to już jest poezja serce, wy-
obraźni, uczuć, poezja buntu, porywu,
wolności, poezja krwi i pomsty. W tym
wszystkim jest cząstka P o l s k i !
Ona nas łączy, solidaryzuje...

Bogdan Znowski
kpr. podch.

P O L S K I E K I N O O B O Z O W E
w czwartek 13 i piątek 14 b.m. wys-
wietla film p.t. "PIENIADZE NIE DA-
JĄ SZCZĘŚCIA", z Ginger Rogers w
rolí głównej. Obraz przedstawia jak
przygodnie poznana biedna dziewczyna
na uszczęśliwiła całą rodzinę ame-
rykańskich bogaczy.

Początek przedstawienia o godz.
18, 30. Kasa czynna od godz. 15-ej.

Gony miejsc zwykłe.

teatr żelazny

W sobotę dnia 15. III. b. r. o g.
19-ej w sali kina S.B.S.K. odegrana
zostanie poraz ostatni komedia mu-
zyczna p.t. ICH OŚMIU I ONA JEDNA".

Jest to ostatnią okazją dla
wszystkich tych, którzy jeszcze nie
zdążyli widzieć tego uroczego wido-
wiska. W roli Lali wyst. p. K i j e w s k a.

"Ks. ŁOMIŃSKI - "SZLAKIEM KRWI I LEZ"

Reszta egzemplarzy Cz. I. wspom-
nień Ks. Łomińskiego "Szlakiem krwi
i łez" - jest jeszcze do nabycia w
Sekcji Oświatowo Kulturalnej w ce-
nie 20 p. za egzemplarz.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

OPÓR NA BAŁKANACH.

Białogród, 12.3. (NBI). Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Markowicz przyjął posła niemieckiego v. Neerena.

Z innych źródeł donoszą o ważnej konferencji, jaką odbył Regent Paweł z najwybitniejszymi przywódcami politycznymi w sprawie sytuacji zagranicznej Jugosławii. Stanowisko rządu w sprawie obrony całości i niepodległości kraju, ma być nadal nieugięte. Termin wyjazdu delegatów jużosłowiańskich do Rzeszy nie został ostatecznie wyznaczony. W poniedziałek i we wtorek nie można było dostać dzienników niemieckich w Białogrodzie, co zdaje się świadczyć, że Niemcy rozpoczęli kampanię prasową przeciwko Jugosławii.

Z miarodajnych kół ateńskich zaprzeczają wiadomościom, jakoby Niemcy poczynili "jakieś propozycje" prom. Korizisowi. Również gmina żydowska w Grecji zaprzeczyła doniesieniom propagandy włoskiej, jakoby w obawie przed najazdem na Macedonię żydzi wyzbywali się nieszczęśliwych nieruchomości i opuszczali Grecję.

OSŁABIENIE NALOTÓW NA ANGLIE.

London, 13.3. (R). We wtorek Niemcy ograniczyli się do nalotów na wybrzeża Anglii. Stracono jeden samolot nieprzyjacielski nad Szkocją.

Podczas jednego z ostatnich nalotów ponownie bombardowano pałac królewski w Buckingham. W pobliżu pałacu padły trzy bomby, czyniąc pewne zniszczenia i raniąc śmiertelnie policjanta.

ATAK NA KILONIE, BREMERH. VEN. I T.D.

W nocy z wtorku na brodzie bombowce RAF skutecznie atakowały niemiecką bazę morską w Kilonii. Bomby wyrządziły duże szkody, sądząc po rozmiarach powstałych pożarów i eksplozjach. Bombardowano też doki w Bremerhaven i dwa lotniska w pń.zach. Niemczech, atakowano zbiorniki z naftą w Rotterdamie i fabrykę w pobliżu Utrecht. Tego dnia podczas lotu patrolowego zniszczone dwa samoloty nieprzyjacielskie. Anglicy nie ponieśli żadnych strat.

ZAKOPIENIE TRANSPORTU WOJSKA WŁOSKIEGO.

Brytyjska łódź podwodna zatopła włoski statek, mający na swoim pokładzie znaczny transport wojska. Zatopiony statek należał do klasy "Sicilia" o pojemności 9.646 tonn.

ZACIEPTE WALKI W ALBANI.

Ateny, 13.3. (AA). Wtorkowy komunikat donosi, że wojska greckie odparły wszystkie włoskie kontrataki na pozycje greckie z dużymi stratami dla nieprzyjaciela. Wzięto do niewoli 450 jeńców, w tym 3 wyższych oficerów. Walki w okręgu środkowym frontu albańskiego toczą się z dużą zaciętością. Pomiędzy wziętymi do niewoli jeńcami włoskimi jest 20 oficerów i profesor Uniwersytetu w Neapolu, który twierdzi, że min. Bottai jest śmiertelnie ranny. Należy wspomnieć, że do walk tych Włosi rzucili młode i zupełnie niewyćwiczone siły czarnych koszul. Pewne przełęczce głębokości 20 m. i szerokości 500 m. zasłane było trupami żołnierzy włoskich.

BEZSKUTECZNY NALOT NA MALTE.

Malta, 13.3. (R). We wtorek w godzinach wieczornych liczna formacja samolotów nieprzyjacielskich dokonała nalotu na Malte. Pościgowce angielskie straciły jeden aparat nieprzyjacielski, a baterie przeciwlotnicze prawdopodobnie zniszczyły wiele innych. Szkody, które wyrządzone zostały wyłącznie własności prywatnej, są bardzo małe, a została ranna tylko jedna osoba.

DAROWY NALOT NA S.U.E.Z.

Kair, 13.3. (R). Urzędowo donoszą, że w nocy z poniedziałku na wtorek nieprzyjacielskie samoloty zbliżyły się do Port-Saidu i Ismaïly. Kilka bomb zrzucono w pobliżu lotniska RAF, nie wyrządzając żadnych szkód.

SILNY NALOT R.A.F. NA R.O.D.O.S.

W nocy z 10 - 11. b.m. bombowce RAF dokonały silnego nalotu na wyspę Rodos. Bombardowano tam lotnisko w Galato. Zniszczono na terenie lotniska groźne pożary, które w następstwie spowodowały szereg gwałtownych eksplozji. Zniszczono również na ziemi wiele samolotów. Poza tym atakowano jeszcze lotniska włoskie w Mani i Kattavii.

ZAJĘCIE D A G H A B U R W SOMALI.

Kair, 13.3. (R). Komunikat wojenny donosi, że w Libii i Erytrei, ogólna sytuacja na froncie nie uległa zmianie. W Abissynii działania wojsk imperialnych i powstańczych osiągają na wszystkich odcinkach frontu duże sukcesy. W Somali Włoskim wojska brytyjskie zajęły dnia 10. b.m. Daghatur w odległości 900 km. na pń. od Mogadiscio. Od czasu przejścia Brytyjczyków przez rzekę Dżubę, Włosi stracili już ponad 31.000 ludzi.